

SZEF DAIMLERA UWAŻA, ŻE SILNIKI DIESLA MAJĄ PRZYSZŁOŚĆ

W nowych silnikach Diesla udało się wyeliminować problem emisji tlenków azotu przy zachowaniu ich parametrów jezdnych. Dostrzegają to klienci, którzy nadal chcą je kupować i dlatego Daimler będzie je rozwijać i produkować - powiedział PAP szef koncernu Ola Kaellenius.

Tym samym powtórzył deklarację z marca br. kiedy mówił PAP, że mimo ogromnych inwestycji w samochody elektryczne firma nie zapomina o silnikach spalinowych. Przypomniał, że osiągnięto znaczący postęp w jednostkach Diesla, które są zdecydowanie bardziej przyjazne dla środowiska niż poprzednicy. Podczas spotkania z dziennikarzami na targach motoryzacyjnych we Frankfurcie (IAA) Kaellenius podtrzymał tę tezę.

"Nasze silniki wysokoprężne nowej generacji są wysokowydajne i technicznie innowacyjne. Silnik Diesla, przy porównywalnej mocy, wciąż emituje mniej dwutlenku węgla niż silnik benzynowy ? o ok. 15-20 proc., zależnie od danej klasy pojazdu i wersji. Jednocześnie w najnowszych jednostkach napędowych rozwiązaliśmy technicznie problem obniżenia emisji tlenków azotu. Nasze silniki aktualnej generacji spełniają najnowsze normy emisji, a w większości rzeczywistych sytuacji drogowych osiągają nawet parametry znacznie niższe od wyznaczonych ustawowo wartości granicznych" - mówił podczas okrągłego stołu na targach IAA.

"Zresztą, jako przedstawiciele marki Mercedes-Benz, także w okresie intensywnych dyskusji o przyszłości silników wysokoprężnych odnotowaliśmy, że spadek zainteresowania nimi był znacznie mniejszy od ogólnych trendów rynkowych. Obecnie mamy do czynienia nawet z ponownym wzrostem ich popularności. Chciałbym nadmienić, że klient wybiera zawsze to, co dla niego najlepsze. Mercedes-Benz będzie produkować diesle jeszcze przez wiele lat" - zapewnił szef Daimlera.

Tego typu jednostki będą produkowane również w Polsce w fabryce silników zlokalizowanej około 70 km na zachód od Wrocławia, w gminie Jawor na Dolnym Śląsku, na terenie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Zakład, w ramach nowo powstałej spółki Mercedes-Benz Manufacturing Polska, będzie produkował czterocylindrowe silniki benzynowe i wysokoprężne do samochodów osobowych Mercedes-Benz. Pod koniec czerwca ub.r. zawieszono wiechę na budowie zakładu niemieckiego koncernu Daimler AG, w którym produkowane będą silniki Mercedes-Benz. Inwestycja, warta ok. 500 mln euro, ma być ukończona w bieżącym roku, a w 2020 r. zakład ma osiągnąć pełne moce produkcyjne.

Kaellenius podkreśla, że Polska jest dla jego firmy ważnym rynkiem.

"W ostatnich latach polski rynek rozwijał się bardzo korzystnie dla nas. Polska ma ogromne znaczenie dla gospodarki europejskiej i jest istotnym obszarem wzrostu dla marki Mercedes-Benz. Znajdujemy się obecnie w końcowej fazie prac nad fabryką w Jaworze, która jest przykładem zakładu

nowoczesnego i neutralnego pod względem emisji CO2. Ponadto korzystamy na miejscu z doskonałych warunków ramowych, wsparcia władz lokalnych i mamy świetnych pracowników” - ocenił szef koncernu Daimler.

Na początku roku premier Mateusz Morawiecki poinformował, że w Jaworze Mercedes-Benz zbuduje też fabrykę baterii do samochodów elektrycznych. Według niemieckiej firmy wartość inwestycji w nowe zakłady ma przekroczyć 200 mln euro i powstać ma tam 300 miejsc pracy.